

Emil Pływaczewski

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1985 r. Rw 1090

Palestra 32/1-2(361-362), 134-139

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

2.

GŁOSA

do wyroku Sądu Najwyższego
z dnia 5 grudnia 1985 r.
Rw 1090/85 *

Teza głosowanego wyroku ma następujące brzmienie:

Działania sprawcy, który, dokonując rozboju, zabiera innej osobie mienie ruchome oraz dokument stwierdzający tożsamość tej osoby i należące do niej karty zaopatrzenia żywnościowego, a następnie niszczy zabrany poprzednio dokument tożsamości innej osoby, stanowią dwa pozostające w zbiegu

Powyższa teza, nawiązująca do szczególnie kontrowersyjnej problematyki jedności i wielości przestępstw, wzbudzać może zrozumiałe zainteresowanie. Ocenę zaś stanowiska SN należałoby przeprowadzić w dwojakim aspekcie. Po pierwsze — w odniesieniu do tego fragmentu kwalifikacji prawnej, w którym zastosowano konstrukcję kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy. Po wtóre — nie sposób również pominąć oceny całościowego ujęcia kwalifikacji prawnej zachowania się sprawcy. Nasuwa się bowiem pytanie, czy trafne było przyjęcie, że oskarżony dopuścił się dwóch przestępstw pozostających w zbiegu realnym. Zaczniemy zatem od pierwszego elementu.

I. W sprawie niniejszej sprawca rozboju zabrał swojej ofierze torbę, w której znajdowała się pa-

realnym przestępstwa, a mianowicie przestępstwo podlegające kumulatywnej kwalifikacji prawnej z art. 210 § 1 k.k. w zbiegu z art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz.U. z 1984 r. Nr 32, poz. 174) i z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o zwalczaniu spekulacji. (Dz.U. z 1982 r. Nr 36, poz. 243) oraz przestępstwo określone w art. 268 k.k.

rasolka wartości około 500 zł, pieniądze w wysokości co najmniej 400 zł, dwie kosmetyczki z drobnymi przedmiotami osobistymi o wartości około 1400 zł, dowód osobisty oraz karty zaopatrzenia żywnościowego. Sąd Najwyższy uznał, że w tym zakresie oskarżony dopuścił się jednego czynu zabronionego, którym wyczerpał znamiona określone w przepisach art. 210 § 1 k.k., art. 54 ust. 1 ustawy z 10.IV.1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych¹ i art. 4 ust. 1 ustawy z 25.IX.1981 r. o zwalczaniu spekulacji.² Stosując art. 10 § 2 k.k., skazano więc sprawcę na podstawie wszystkich wymienionych przepisów, a karę zasadniczą wymierzono na podstawie art. 210 § 1 k.k., przepisu przewidującego najsurowsze zagrożenie.

Z formalnoprawnego punktu

* Wyrok ten wraz z uzasadnieniem opublikowany został w OSNKW z 1986 r., nr 7—8, poz. 51.

¹ Tekst jedn.: Dz.U. Nr 32 z 1984 r., poz. 174.

² Tekst jedn.: Dz.U. Nr 36 z 1982 r., poz. 243.

widzenia jest to rozstrzygnięcie niewątpliwie słuszne. Jeżeli bowiem nie przyjmujemy reguł wyłączenia wielości ocen, to w opisie czynu przestępnego powinny się znaleźć wszystkie naruszone przepisy. Niewłaściwe natomiast zastosowanie zbiegu kumulatywnego, jak również pominięcie istniejącego zbiegu o takim charakterze jest błędem w zakresie kwalifikacji prawnej, stanowiącym obrazę przepisów prawa materialnego (art. 387 pkt 1 k.p.k.) i dopuszczającym sprostowania z urzędu, niezależnie od granic środka odwoławczego (art. 404 k.p.k.).³ Ponadto już w jednym z wcześniejszych orzeczeń SN wyraził pogląd, że „sprawca, który jednym działaniem dokonuje zaboru w celu przywłaszczenia cudzego mienia oraz kradnie lub przywłaszcza dokument stwierdzający tożsamość innej osoby, dopuszcza się przestępstwa określonego w art. 203 k.k. oraz w art. 55 ust. 1 ustawy z 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz.U. Nr 14, poz. 85) w związku z art. 10 § 2 k.k.”⁴ Stanowisko to zakwestionował M. Tarnawski, broniąc zapamiętania, że mamy tu do czynienia ze zbiegiem przestępstw z cyt. dwóch artykułów.⁵ Podzielał jednak w pełni wątpliwości W. Woltera, który pisał: „Przyznaję, że nie rozumiem, jak kradzież jednego

portfela z gotówką i dowodem osobistym może być wielością czynów.”⁶

. Prowadzenie polemik w płaszczyźnie formalnologicznej jest oczywiście cenne. Nie może to wszakże przesłaniać innych istotnych konsekwencji związanych ze stosowaniem omawianej konstrukcji, zwłaszcza w kwestii sądowego wymiaru kary. Jak zatem powinien się kształtować ów wymiar w wypadku kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy w porównaniu z sytuacjami, w których stosuje się kwalifikację pojedynczą?

Istotne znaczenie w tej materii mają ustalenia zawarte w wyroku z 7.III.1972 r., w którym SN stwierdził, co następuje: „Znaczenie przewidzianej w kodeksie karnym konstrukcji kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy (art. 10 § 2) nie ogranicza się tylko do formalnoprawnego ujęcia powstałego w rzeczywistości stanu faktycznego, lecz polega także na odzwierciedleniu merytorycznej treści czynu, wskazując na to, że sprawca dopuścił się zamachu na kilka dóbr (interesów) pozostających pod ochroną prawa, co w konsekwencji wyraża większy ładunek społecznego niebezpieczeństwa przestępnego zachowania się sprawcy, rzutujący z kolei na wymiar kary.”⁷ Dlatego też — czytamy w uza-

³ Problematyka zakazu *reformatio in peius* przedstawia się tu identycznie jak przy kwalifikacji pojedynczej (bez zbiegu). Przepis niesłusznie pominięty w korygowanym orzeczeniu może odegrać rolę w odniesieniu do recydywy czy stosowania amnestii.

⁴ Uchwała z dnia 20 kwietnia 1978 r. VII KZP 1/78, OSNKW 1978, nr 6, poz. 58.

⁵ M. Tarnawski: Glosa do uchwały z 20.IV.1978 r., OSPIKA 1978, z. 12, poz. 227, s. 557 i n.

⁶ W. Wolter: Dziesiąty rok obowiązywania przepisów art. 10 kodeksu karnego, PiP 1979, nr 5, s. 126.

⁷ Wyrok SN z dn. 7.III.1972 r., Rw 175/72, OSNKW 1972, nr 5, poz. 89.

sadnieniu tego orzeczenia — „(...) podlegający kumulatywnej kwalifikacji prawnej czyn stanowiący zamach na kilka dóbr pozostających pod ochroną prawa powinien z reguły pociągać za sobą surowsze ukaranie sprawcy, aniżeli miałyby to miejsce w sytuacji, gdy sprawca, naruszając tylko jeden przepis ustawy karnej, dopuszcza się zamachu na jedno tylko dobro prawne.”⁸ Do zagadnienia tego SN nawiązał również w kolejnym swym orzeczeniu, gdzie wypowiedział się, że kumulatywny zbieg przepisów ustawy przy kwalifikacji czynu stanowi okoliczność obciążającą.⁹

Jest zapewne wiele takich przykładów, które niejako potwierdzałyby słusność zaprezentowanego wyżej rozumowania SN. Jednakże bez większego trudu można także wskazać wypadki, które ten schemat (kumulatywny zbieg przepisów ustawy = zwiększony stopień społecznego niebezpieczeństwa = surowszy wymiar kary) stawiają pod dużym znakiem zapytania. W związku z glosowanym orzeczeniem mamy tu przede wszystkim na myśli sytuacje, w których następuje zabór „jednego” przedmiotu obejmującego wielość rzeczy istotnych dla charakterystyki prawnej czynu. Czy fakt, że w torebce pokrzywdzonej przestępstwem rozboju oprócz pieniędzy i innych przedmiotów znajdował się także dowód osobisty oraz karty zaopatrzenia powinien

przesądzać o automatycznym zwiększeniu stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu? Gdyby przyjął ten punkt widzenia, to sprawcę wspomnianej zbrodni, który zabrał swojej ofierze torebkę bez dowodu osobistego i kart zaopatrzenia, ale z większą ilością gotówki i biżuterią osobistą, należałoby oceniać łagodniej. Tak więc konsekwentne stosowanie dyrektywy surowszego wymiaru kary sprawcom czynów kwalifikowanych kumulatywnie staje się wysoce wątpliwe, zwłaszcza że w takich wypadkach rodzaj, wartość i charakter przedmiotów zabranych przez sprawcę jest najczęściej kwestią przypadku. Analogiczne zastrzeżenia mogą być odniesione do zgłoszonego przez W. Woltera postulatu ujęcia kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy w katalogu okoliczności obciążających.¹⁰

Poczynione wyżej uwagi skłaniają do następującej konkluzji. Otóż można uznać, że naruszenie jednym czynem kilku przepisów ustawy w warunkach zbiegu kumulatywnego zwiększa stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, ale tylko w ocenie zgeneralizowanej, tj. z punktu widzenia ustawowego (formalnoprawnego). Społeczne niebezpieczeństwo polega wszakże podwójnej ocenie; podczas gdy ustawodawca ocenia je *in abstracto*, sąd dokonuje tej oceny *in concreto*, w odniesieniu do konkretnego czynu, wymierzając jego sprawcy

⁸ Tamże, s. 45.

⁹ Zob. wyrok z dnia 18 grudnia 1974 r. V KR 341/74, OSNKW 1975, nr 2, poz. 235.

¹⁰ Zob.: W. Wolter: *Kumulatywny zbieg przepisów ustawy*, Warszawa 1960, s. 94; tegoż autora: *Dziesiąty rok obowiązywania (...)*, s. 127.

¹¹ Zob. A. Marek i inni: *Prawo karne — Zagadnienia teorii i praktyki* (pod red. A. Marka), Warszawa 1986, s. 49.

określoną karę lub stosując inny środek prawnokarny.¹¹ Wystarczające zaś dla tej oceny na drugim etapie powinny być elementy przedmiotowe i podmiotowe czynu przestępnego. Wnikliwa ocena stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu pod tym właśnie kątem może zatem prowadzić do wniosku, że fakt naruszenia jednym czynem kilku przepisów nie wpływa na zwiększenie ładunku społecznego niebezpieczeństwa przestępnego zachowania się sprawcy. Co więcej — ocena czynu *in concreto* niejednokrotnie stanowić będzie o zmniejszeniu jego społecznego niebezpieczeństwa. Dostatecznym na to argumentem są spotykane w praktyce sądowej wypadki, że nawet czyn o znamionach zbrodni uznaje się za niebezpieczny w stopniu zníkomym, co w konsekwencji wyłącza jego przestępnóść.

Prawidłowa ocena społecznego niebezpieczeństwa czynu musi więc zakładać dokonanie oceny czynu zarówno *in abstracto* (w płaszczyźnie zgeneralizowanej), jak i *in concreto* (ocena zindywidualizowana). Toteż orzecznictwo Sądu Najwyższego, które tej „podwójności” oceny nie uwzględnia, jednostronnie rozstrzyga sprawę na nieko-

rzyć oskarżonego. Jest to szczególnie rażące wówczas, gdy nie ma żadnych racjonalnych podstaw, aby wielość naruszonych przepisów potraktować jako okoliczność obciążającą. Tymczasem ocena prawna czynów kwalifikowanych kumulatywnie łączy się i tak — ze względów psychologicznych — ze zwiększoną surowością ich oceny. Zastosowanie konstrukcji kumulatywnego zbiegu przepisów stymuluje bowiem sędziego do potraktowania sprawcy w sposób surowszy aniżeli w wypadku naruszenia jednego przepisu. W tym miejscu pozostaje tylko przypomnieć stwierdzenie A. Spotowskiego, że instytucja kumulatywnej kwalifikacji prawnej, nadmiernie akcentując kwestie formalnoprawne, odwraca tym samym uwagę od kwestii merytorycznych, tj. od czynu przestępnego, jego wagi, a także jego sprawcy.¹² Ramy niniejszego opracowania oraz jego charakter nie pozwalają na przypomnienie innych — wskazywanych w literaturze¹³ — mankamentów formuły kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy. W każdym razie poddanie pod dyskusję celowości utrzymania tej konstrukcji w pracach nad nowelizacją k.k. nie było zapewne dziełem

¹¹ A. Spotowski: O artykule 10 kodeksu karnego po dziesięciu latach obowiązywania — krytycznie, PiP 1979, nr 10, s. 120.

¹² Zob. np.: A. Bachrach: Przepęstwa i wykroczenia drogowe, Warszawa 1971, s. 408 i n.; H. Rajzman: Przegląd orzecznictwa SN za II półrocze 1971, NP 1972, nr 4, s. 597; G. Rejman: Przegląd orzecznictwa SN za 1973 r., NP 1974, nr 7-8, s. 950; A. Spotowski: Reguły wyłączenia wielości ocen a zbieg przepisów ustawy określających przestęstwa nieumyślne i umyślne, PiP 1973, nr 6, s. 112-120; tenże: Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestęstw, Warszawa 1976; J. Waszczyński: O prawnej regulacji recydywy (uwagi de lege ferenda), PiP 1981, nr 5, s. 56; E. Pływaczewski: Niektóre aspekty zbiegu przepisów na tle przestęstw skierowanych przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych (art. 233-236 k.k.), Pal. 1981, nr 5, s. 76-77.

przypadku.¹⁴

II. Druga z zasygnalizowanych na wstępie kwestii wiąże się z instytucją realnego (rzeczywistego) zbiegu przestępstw, której SN dał wyraz w tezie głosowanego orzeczenia. Stanowisko to jest bezpośrednim nawiązaniem do treści cytowanej w przypisie 4 uchwały z 20.IV. 1978 r., a ściślej — jej drugiej tezy. W orzeczeniu tym SN uznał mianowicie, że „sprawca, który kradnie lub przywłaszcza sobie dokument stwierdzający tożsamość innej osoby, a następnie go niszczy, dopuszcza się przestępstw określonych w art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz w art. 268 k.k., pozostających ze sobą w zbiegu realnym.” Dodajmy, że i w tym wypadku sprawca jednym czynem dokonał zaboru mienia oraz dokumentu. Wróćmy jednak do interesującego nas stanu faktycznego.

Sprawca rozboju w krótkim czasie po dokonaniu tego przestępstwa zniszczył — wskutek podarcia — zabrany wcześniej dowód osobisty. Działanie to, które wyczerpuje znamiona występku określonego w art. 268 k.k., miało zapewne na celu zatarcie śladów dokonanej uprzednio zbrodni, aby uniknąć jej wykrycia. Czy w związku z tym nie byłoby celowe przyjęcie konstrukcji współukaranego czynu następczego w ramach pozornego (pomijalnego)

zbiegu przestępstw? Przeanalizujmy tę ewentualność.

Jednym z zasadniczych warunków dopuszczalności przyjmowania współukaranego przestępstwa następczego zmierzającego do zatarcia śladów przestępstwa głównego jest kryterium różnicy w stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynu.¹⁵ Spełnienie tego warunku jest w analizowanej sprawie bezdyskusyjne. Czyn główny, tj. rozbój, jest przestępstwem o zdecydowanie wyższym — zarówno *in abstracto*, jak i *in concreto* — stopniu społecznego niebezpieczeństwa od czynu następczego w postaci zniszczenia dowodu osobistego. Innym natomiast warunkiem wskazywanym w literaturze i orzecznictwie jest warunek tożsamości dobra prawnego i przedmiotu zamachu.¹⁶ Przesłanka ta nie ma wszakże znaczenia decydującego, na co zdaje się wskazywać W. Wolter.¹⁷ Na rzecz tego stanowiska optuje również A. Spotowski, którego zdaniem” (...) oderwanie się od warunku tożsamości dobra prawnego (...) pozwala uniknąć niekiedy zbytnej drobiazgowości w kwalifikacji prawnej zachowania się sprawcy. Pozwala na skoncentrowanie uwagi na najistotniejszym przestępstwie.”¹⁸

Uznanie przestępstwa za czynność uprzednią lub następczą jest oczywiście sprawą celowości, któ-

¹⁴ Tak Projekt zmian przepisów prawa karnego, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1981, s. 2.

¹⁵ Zob. A. Spotowski: Pomijalny (...), s. 198.

¹⁶ Zob.: W. Świda: Prawo karne, Warszawa 1986, s. 236; K. Buchała: Prawo karne materialne, Warszawa 1986, s. 471; J. Waszczyński: (w:) Prawo karne w zarysie — Nauka o ustawie karnej i przestępstwie (pod red. tegoż autora), Łódź 1980, s. 304.

¹⁷ W. Wolter: Nauka o przestępstwie, Warszawa 1973, s. 350.

¹⁸ A. Spotowski: Pomijalny (...), s. 199.

rą trudno ściśle sprecyzować. Moim zdaniem celowość taka w omawianej sprawie istniała. Przemawiałby za tym także element zwartości czasowej i miejscowej między popełnionymi przestępstwami. Notabene jego brak nie stanowi przeszkody do uznania za przestępstwo współukarane uszkodzenia lub zniszczenia rzeczy uprzednio skradzionej.¹⁹ Wydając głosowany wyrok, SN kierował się zapewne stanowiskiem zawartym w omawianej wyżej uchwale z 20.IV.1978 r., wspartej wywodami glosy A. Spotowskiego.²⁰ Dlatego też wykorzystana została konstrukcja rzeczowyściego zbiegu przestępstw. Zwraca jednak uwagę okoliczność, że w omawianej sprawie różnica w stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynu głównego i następczego miała zasadniczo odmienny charakter, skoro w poprzednim wypadku czy-

nem głównym było przestępstwo określone w art. 203 k.k. Okoliczność ta uszła uwagi SN, który w konsekwencji nie uniknął zbyt drobniagowej kwalifikacji prawnej ujętej w tezie wyroku.

Z podniesionymi wyżej zastrzeżeniami wiąże się uwaga natury bardziej ogólnej. Otóż nie ma żadnego racjonalnego powodu budowania kwalifikacji prawnej na dwóch konstrukcjach prowadzących do zaostrzenia kary, jeżeli nie istnieje w tym względzie wyraźny warunek ustawowy. Gwoli ścisłości dodajmy, że w sprawie będącej przedmiotem głosowanego orzeczenia oskarżony uniknął związanych z tym konsekwencji w sferze surowszego wymiaru kary. Działał on bowiem w stanie ograniczonej poczytalności uzasadniającym zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Emil Pływaczewski

¹⁹ Por. W. Świda: op. cit., s. 236.

²⁰ Zob. A. Spotowski: Glosa do uchwały z dnia 20 kwietnia 1978 r. VII KZP 1/78, NP 1979, nr 2, s. 164 i n.

3.

G L O S A

do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1986 r. VI KZP 55/85 *

Teza głosowanej uchwały ma brzmienie następujące:

Artykuł 54 § 1 k.k. może mieć zastosowanie także wtedy, gdy obok

I. Minister Sprawiedliwości przekazał na podstawie art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. Nr 45,

kary pozbawienia wolności określonej w tym przepisie przestępstwo zagrożone jest obowiązkową karą grzywny.**

poz. 241), Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne sformułowane, jak następuje:

„Czy użyte w art. 54 § 1 k.k.

* Zob. OSNKW nr 9—10/1986, poz. 64.

** Po przesłaniu w dniu 4 lutego 1987 r. do Redakcji „Palestry” mojej glosy ukazały się cztery glosy, wszystkie jednoznacznie krytyczne. Oto one: 1) K. Bucha-